

Dziennik Grodziski

Nr 46/06 (46)

JEDYNA V-SWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

Za ćwierć liberta

Str. 1 – Flesz, MDK
Str. 2 – Kandy-da-ci
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 36)

MINĄŁ DZIEŃ

Narodowy Związek Monarchistyczny ogłosił Odezwę. W Odezwie jest o tym czego to ekipa NZM nie zrobiła. Dziwne, biorąc pod uwagę, że startują pod hasłem "dajmy szansę młodym".

WIEŚCI ZE SZKOLINA

W ostatnich czasach Scholandia zmagają się z wielkim problemem. Wydatki na wynagrodzenia urzędników państwowych przewyższają łączne wpływy do budżetu. Związane jest to w głównej mierze z ciągle zwiększającą się liczbą pracowników, a także potrzebą zatrudniania nowych obywateli.

Powyższy tekst jest częścią artykułu opublikowanego w nowych szkolińskim periodyku o nazwie Nowa Demokracja.

Link: [kliknij](#).

HYDE PARK

Kiedy w marcu '45 mechanicy i technicy z Republic naprawili usterki związane ze sterowaniem mocą silnika w P-47M-1 nadali zmodernizowanym myśliwcom oznaczenie M-2. Czy ktoś wie czy były one kiedykolwiek produkowane seryjnie? Jeżeli tak to jaki to był numer serii.

Właściwie to wykracza poza wiedzę śmiertelników, ale kto szuka ten znajdzie. ;)

Emanuel Śmigło

Redaktor Naczelny
markiz@kowalczykowski.net

Literat hrabia Nowicki
jagoo@post.pl



Międzynarodowy Dzień Kobiet!

Redakcja Dziennika Grodziskiego
życzy Czytelniczkom:

zdrowia,
szczęścia,
wyżywienia,
mieszkania,
kanalizacji,
prądu,
wywozu śmieci,
centralnego ogrzewania,
pojazdu,
miejsca parkingowego,
zapasowych opon,
zapasowego oleju,
paliwa
i unikania wypadków losowych!

STO LAT!

KANDY-DA-CI

(Słowo sklecone z trzech wyrazów "kandy", "da" oraz "ci". Dwa ostatnie komentarza nie wymagają, a słowo "kandy" to spolszenie angielskiego "candy" czyli cukierek. Cukierek-da-ci, byś na niego zagłosował.)

Zamknięte zostały listy wyborcze. NZM, SPD i PLD kolejno przedstawiły swoich kandydatów w wyborach do Izby Poselskiej. Bodaj pierwszy raz w historii Księstwa wybory zostały tak upolitycznione, że nie wystartuje w nich żaden kandydat niezależny. Oto listy kandydatów:

1. A2288 - Michał kaw. Czekański-Czarnecki
2. A2715 - Mateusz kaw. Suszek-Chojnacki
3. A2748 - Kryspin bar. Bober Czekański Winnicki
4. A3163 - Michał kaw. Radecki
5. A3199 - Bartosz kaw. Janiczek-Chojnacki
6. A5766 - Dawid Gregory
7. A5889 - Leszek Karakachanow

1. A0611 - Wiktor hr. Szpunar
2. A1360 - Mateusz M. Kudła
3. A1070 - Zbyszko kaw. Browarczyk
4. A6149 - Krysia "Aida" Jarosławska
5. A4059 - Małgorzata szlachetna dama Muzyk
6. A4245 - Julia Brennan
7. A5852 - Adam Gabriel Grzelązka

1. A2690 - Jarosław "Dexter" Sadowski
2. A2977 - Adrian "Adii" kaw. Gaj
3. A3029 - Krzysztof "Mortimer" kaw. Romanowski
4. A4218 - Konrad "Veal" kaw. Hegemon
5. A5391 - Michał "Riven" kaw. Haśnik
6. A5741 - Alexandre Marmont
7. A5759 - Sławek "Minor" Szyca

Kilka ciekawostek.

Staż kandydatów w Sarmacji (poczynając od najdłuższego):

1. **SPD**
2. NZM
3. PLD.

Wiek kandydatów:

1. **SPD** (urodzeni średnio 1985 rok)
2. NZM (1989)
3. PLD (1990)

Utyłanie:

1. **NZM** (baron, czterech kawalerów)
2. SPD (hrabia, kawaler, szlachetna dama)
3. PLD (czterech kawalerów)

Typy Redakcji: A4218, A0611, A1360, A1070, A3163, A3199, A2749.

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 36

Kruszynie wcale nie przeszkadzał sposób, w jaki Sylwia Stachnik zwracała się do niego. Był przyzwyczajony do najrozmaitszych rozmów i jeszcze większej plejady rozmówców. Ale nie bardzo podobał mu się jej ton. Wydawało mu się, że Sylwia powinna być co najmniej nieźle wystraszona, a może i przerażona. Zastonił mikrofon dłonią i skinął ręką na swojego ochroniarza.

- Zanieśliście żarcie tej babie? – szepnął.

- Jeszcze nie, ale zaraz...

- Nie! Nic jej nie noście. Niech skruszeje. Nic jej nie będzie. Wiesz, większość bab się odchudza...

Zabrał rękę ze słuchawki, odetchnął głęboko i uruchomił swoją wyobraźnię.

- Mogę to zrobić na dwa sposoby... Szybko, albo powoli...

- Ale tak na poważnie, to chyba jej nie lubisz, co?

- No niespecjalnie – zaskoczony Kruszynka dał sobie odebrać inicjatywę rozmowy.

- No to masz problem – orzekła kompletnie nie przestraszona, a wręcz bezczelna Sylwia – bo jeśli jej nie lubisz, to powinienesz zabijać ją powoli. No ale to cię naraża na długotrwały kontakt, nie? A gdybyś ją lubił, to ciach! i po zawodach. Ale wtedy długo byś sobie z nią nie pomieszkał. Myślałeś w ogóle nad tym? Życie gangstera nie jest łatwe... Tyle sprzeczności...

- To prawda – przytaknął całkowicie zdezorientowany gangster numer jeden – ale nie myślałem o tym w ten sposób... wydaje mi się jednak, że powinienem... no sam nie wiem... No chyba jednak szybko... Nie?

- Błąd. Tracisz kartę przetargową. Bo ja się nie złamię, i co wtedy? Nie będziesz mógł jej drugi raz zabić, nie?

- No... nie... ale...

- A widzisz! To ja mam taką propozycję, na początek nastraszyś mnie straszliwie, przerażysz przeraźliwie, co jej zrobisz jak się nie zgodzę. Ja się oczywiście nie zgodzę.

- Oczywiście...

- Nie przerywaj! Potem powiesz, że obetniesz jej palec albo ucho. Albo jedno i drugie, będzie do pary. Ja oczywiście dalej się nie złamię, więc wysyłasz do mnie te precjoza...

- Jezu... – Kruszynka chyba się zakrztusił.

- Cisza, mówiłam! No więc ja je oglądam, ale dalej się nie łamię, więc nie masz wyboru. Musisz uciachać najmarniej dłoń albo i całe przedramię. To już pozostawiam do twojego wyboru. Ale lepiej dłoń, żeby nie mieć problemów z pakowaniem. A zresztą przedramię to twoja ostatnia deska ratunku, chyba, że zabierzesz się za stopy. Ale potem sama nie pójdzie, więc jest to nieekonomiczne. Gdybyś miał odpowiednie moce przerobowe w postaci zręcznego a negadatiwego chirurga, mógłbyś pokusić się o totem w postaci piersi, ale...

Kruszynka trzasnęła słuchawką. Przez chwilę wpatrywał się z lękiem w telefon. Co to za baba, do diabła?

- Co to za baba... – powtórzył Kruszynka na głos swoje myśli.

- Stachnikowa? Wiadomo, gliny żona...

- Gliny? Jakiego gliny? – warknął Kruszynka z niedowierzaniem i oburzeniem – jakiegoś Kuby Rozpruwacza albo co gorszego... Nie noś jej żarcia, ani picia! Nic a nic! Może to siostry od jednego noża...

- To znaczy Stachnikowej? – zagubił się ochroniarz.

- Stachnikowej żarcie nosisz?! Flisowej! Flisowej masz nic nie nosić głupku! I nie wypuszczać do kibla! Niech pośmierdzi i zgłodnieje!

- Flisowej?

- Nie twoje myślenie jasna cholera, słuchaj rozkazów i wykonuj! Co cię obchodzi komu nosisz?

- Nie nic, szefie, po co się tak denerwować – ochroniarz wycofywał się spieszenie.

Popatrzyłam z satysfakcją na niemą słuchawkę i uśmiechnęłam się szeroko do trzęsącej się Eweliny. Mam nadzieję, że nie potraktują tego nagrania poważnie!

- Ale ty Sylwuniu nie mówiłaś tak naprawdę? – zapytała była zakładniczka przez trzęsące się zęby. Porwana tak się nie bała.

- Pewnie, że nie! No coś ty, Ewelińciu? To ja, twoja Sylwia!